OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

Rok 1. 1 października 1932 r. № 12.

EGZEKUCJA SĄDOWA

ORGAN ZAWODOWO KORPORACYJNY
KOMORNIKÓW SĄDOWYCH

Cena numeru Zł. 1.50

WARSZAWA

TREŚĆ:

Wydawca: **Zarząd Główny Zrzeszenia Komorników Sądowych Rzeczypospolitej Polskiej w Okręgach Sądów Apelacyjnych Warszawskiego, Lubelskiego i Wileńskiego.**

Komitet Redakcyjny: **Wł. Jarczyk, H. de Castro Lacerda, T. Mieczyński**

Redaktor: **Władysław Jarczyk.**

Adres Redakcji i Admin.: **Warszawa, ul. Kredytowa 16 m. 29,** lokal Zrzeszenia Komorników Sądowych Rzp!'tej Polskiej.

Konto P. K. O. 23.452

Redaktor przyjmuje codziennie (oprócz sobót i świąt) przy ul. Miodowej 11 m. 6 od godziny 16—18-ej.

Prenumerata miesięczna — zł. 4.50, kwartalna — 13.50.
Cena ogłoszeń: Strona — 100 Zł., 1/2 str. — 50 Zł., 1/4 str: 25 Zł., 1/8 str. — 12 Zł., 1/16 str. — 6 Zł.

Rękopisów redakcja nie zwraca.



Historyczny dzień.

Dwa tygodnie zaledwie dzieli nas od Walnego Zjazdu kolegów z całego Państwa, którzy zjadą do stolicy, aby poza pracą nad najważniejszemi sprawami naszego zawodu, wznieść gmach zjednoczonej organizacji wszystkich komorników Rzeczypospolitej.

Dzień 16 października 1932 r. będzie dniem historycznym w życiu naszych organizacji, gdyż przekreślone zostaną dzielące nas dotychczas różnice organizacyjne, mające swe źródło w odrębnych ustawodawstwach dzielnicowych, które bezpowrotnie znikną z dniem 1 stycznia 1933 r.

Jesteśmy w chwili obecnej, zdaje się, jedynym zawodem rozdzielonym dotychczas odrębnością ustaw zaborców, zawodem pozbawionym możności zjednoczenia się w jedną wielką rodzinę dla dobra sprawy egzekucji sądowej Niepodległej Ojczyzny i naszego ogółu. Tem boleśniej odczuwaliśmy ten stan rzeczy, tem radośniej witamy zbliżający się dzień wejścia w życie polskiego ustawodawstwa cywilnego i dzień unifikacji naszych organizacji.

Aczkolwiek polska ustawa o sądowem postępowaniu egzekucyjnem z mocą obowiązującą na wszystkie ziemie polskie zacznie obowiązywać od 1 stycznia 1933 r. unifikacja naszych organizacji nastąpić musi już obecnie, aby z chwilą wejścia w życie nowego prawa byliśmy całkowicie zjednoczeni i przygotowani do spełnienia włożonych na nas obowiązków.

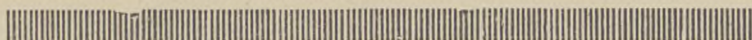
W Odrodzonej Polsce potężny rozwój życia społeczno - organizacyjnego we wszystkich dziedzinach, stanowi dowód naszej kultury i wysokiego uświadomienia. Rozwój życia organizacyjnego to potężny pochód świadomości społeczeństwa ku chwale Ojczyzny, to zapowiedź lepszej jutrzenki dla ogółu.

W tym wielkim ruchu organizacyjnym społeczność komornikowska nie chce i nie może pozostawać na uboczu, a to tem bardziej, że pragnieniem jej jest podniesienie na należyty poziom sa-

mego urzędu i zajęcie odpowiedniego szczebla w hierarchji urzędniczej.

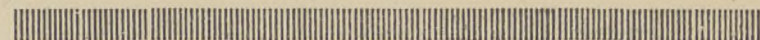
Skoro nam nie było dane wcześniej zjednoczyć naszą organizację, to z tem większą energją i wytrwałością dokonamy tego dzieła obecnie i poprowadzimy ją naprzód dzierżąc wysoko sztandar zawodu.

Będąc wyrazicielami dążeń i myśli całej społeczności komornikowskiej, wierzymy, że w dniu 16 października zamanifestujemy je gremjalnym udziałem w Walnym Zjeździe, spełniając tem samym naszą powinność obywatelską i zawodową.



Delegacja Komisji Tymczasowej w Ministerstwie Sprawiedliwości.

W dn. 27 b. m. delegacja, składająca się z Prezesa Centr. Związku Zrzeszeń Urzędn. Sąd. Sikorskiego i Wiceprezesa Zrzeszenia Komorników Sądowych Jarczyka, udała się do Ministerstwa Sprawiedliwości, gdzie odbyła konferencję z sędziami - referentami z Departamentu Ustawodawczego p. Winschem i p. Wyderką, którzy mają poruczone opracowanie przepisów pragmatycznych dla komorników sądowych. Delegacja przedstawiła projekt pragmatyki, opracowany przez komisję, składającą się z przedstawicieli tych dwóch organizacyj i uchwalony na wspólnem posiedzeniu 21. 8. roku bież. Po omówieniu najważniejszych kwestyj wyjaśniło się, że w projekcie prawa egzekucyjnego utrzyma się instytucja komorników i że postulaty, zawarte w przedstawionym projekcie, Ministerstwo Sprawiedliwości w zasadzie podziela i przychylnie do nich ustosunkuje się, lecz nie może co do nich kategorycznie oświadczyć się z uwagi na to, że opinja miarodajna co do zasad, na jakich będzie oparta instytucja komorników, aczkolwiek już była w swoim czasie ustalona, to jednak w chwili obecnej nie skrystalizowała się ostatecznie. Wchodzą tu w grę czynniki natury społecznej i fiskalnej. Ważki głos w tej sprawie będzie mieć również Ministerstwo Skarbu zarówno w partycypowaniu w dochodach z opłat ogzekucyjnych, jako również w sprawie emerytalnego zabezpieczenia komorników. P.P. sędziowie - referenci oświadczyli dalej, że z przedstawionym projektem zapoznają się dokładnie, a po ustaleniu miarodajnych poglądów na sprawę komorników będą chcieli nawiązać kontakt i wysłuchać głosu przedstawicieli zainteresowanych organizacyj.



Źródło nieporozumień i bolączek.

W przyjętej na całym prawie świecie strukturze ekonomicznej każda działalność, każda praca i każda instytucja musi się opierać na fundamencie pieniądza, z niego czerpać swą egzystencję i siły do dalszego rozwoju.

To też sposób, w jaki dana instytucja, czy osoba, zdobywa pieniądze dla swego istnienia, jest rzeczą, której obecnie poświęca się wiele badań i uwagi, i jest to w dzisiejszych trudnych i mocno skomplikowanych warunkach życia, objektem zainteresowania nietylko badawczej i krytycznej myśli społecznej, lecz także powodem do zaostrzenia prywatnej ciekawości i do wielu nierzeczowych ataków i napaści.

Sprawą, która w dobie obecnej nabrała dość znacznego rozgłosu i zainteresowała nietylko objektywnych badaczy, ale także szersze warstwy zwykłej ludności, widzące w niej temat godny poruszenia, jest sprawa dochodów osiąganych przez komorników za swą pracę. Sprawa ta wyszła już ze stadjum prywatnych pogawędek w gronie znajomych, — sięgnęła dalej, przedarła się do dziedziny ogólniejszych zagadnień naszego życia i ze sprawy domowej stała się sprawą publiczną. W następnej swojej wędrówce zawadziła o gabinety urzędowych osobistości i w końcu osiadła na łamach prasy, prasy codziennej, krzykliwej i demagogicznej, gdzie potraktowano ją ze złośliwym chichotem i niemniejszą dozą ignorancji.

Rezultatem tego wszystkiego było wytworzenie w stosunku do instytucji komorników sądowych jaskrawej reklamy, wyobrażającej urząd komornika, jako złotodajne źródło do czerpania fantastycznych dochodów, płynących szeroką falą i ginących w kieszeni komornika na jego własny pożytek. Opinja publiczna wyciągnęła z tego jeszcze dodatkowy wniosek, mianowicie taki, że osoba eksploatująca oddane jej przez Państwo źródło dochodów i nosząca miano ,,komornika sądowego", jest bezwątpienia osobą umiejącą się w życiu dobrze i wygodnie urządzić i oddane jej źródło eksploatować bez żadnych skrupułów i bez żadnej myśli o przyczynianiu się do ogólnego dobra poza własnym egoizmem.

Że podobna opinja w najmniejszej części nie pokrywa się z rzeczywistością, że udziałem jej jest bezmyślna tępota i brak znajomości rzeczy, nie trzeba chyba dowodzić, ciekawem jednak jest,

dlaczego opinja taka o organizacji sprawującej ważne funkcje państwowe w wymiarze sprawiedliwości, mogła się rozprzestrzenić i utrwalić, dlaczego wyposażono ją w cechy ujemne, odmawiając zupełnie dobrych i dlaczego rzucono ją na ekran publicznych zagadnień naszego życia z tak wielką sumą odrazy i niechęci.

Przyczyn jest wiele. Pierwszą jest ta, że łatwiej jest pomyśleć o czyichś dochodach, niż o cudzych wydatkach i, jeżeli skrupulatnie wnikano w wysokość dochodów tego, czy innego komornika, często wysokość tą przejaskrawiając, to nikt dotąd nie zadał sobie trudu wniknięcia w to, jaką ilość pracy i mozołu, jaką ilość osobistego trudu i wysiłku, a także jaką ilość materjalnego wkładu musi ponieść komornik aby wywiązać się z włożonego nań zadania. Ciężarów codziennej, żmudnej, uciążliwej i wyczerpującej pracy komornika sądowego nikt nie liczył i nie ważył, ciężarów tych nikt na światło dzienne nie wydobywał i nikt rosnącej legendzie o dobrobycie komorników się nie przeciwstawiał, dlatego też legenda ta wzrastała, rozpowszechniała się, aż doszła w ostateczności do form karykaturalnych i sparodjowanych.

Drugą z przyczyn wytworzenia się niechęci do instytucji komorników sądowych były wyjątkowe, niepomyślne warunki finansowe i gospodarcze doby obecnej i ubiegłej. Tak zwany i ogromnie już dzisiaj spopularyzowany „kryzys" zawędrował wszędzie i ogarnął szerokie kręgi, nikogo nie szczędząc i nie omijając. W ślad za nim z konieczności powędrować musiały tą samą drogą przewidziane w tych wypadkach przez prawo funkcje sądowe, których wykonawcą był komornik. Rzecz prosta, że wymienione fukcje przyjemności nikomu przysporzyć nie mogą, a przeciwnie stwarzają zdenerwowanie, niepokój i pewne specjalne, wadliwe nastawienie umysłów i uczuć. Jest rzeczą normalną, że ostrze takiego nastawienia kieruje się przeciwko tym, którzy są mimowolnymi, a koniecznymi sprawcami powodów tej psychozy.

Jeżeli przeto instytucja komorników sądowych na którą spadło niezwykle ciężkie zadanie regulacji interesów, zagmatwanych przez kryzys, zetknęła się niekiedy z krzywdzącemi i niesprawiedliwemi zarzutami, wysuniętemi przez złośliwe czynniki, — nic w tem niema dziwnego, komornicy bowiem w dobie ciężkiego przesilenia gospodarczego i spowodowanych niem spustoszeń, odegrać musieli, na arenie walki sprzecznych interesów i dążeń, role głównych aktorów. A przecież szczypce kowalskie też się robią czerwone, gdy się je włoży do ognia.

Trzecią, najgłówniejszą bodaj przyczyną zmniejszania się popularności urzędu komornika sądowego i powstania legendy o jego uprzywilejowanej sytuacji materjalnej, jest utrzymywany przez Państwo system, polegający na tem, że za swe czynności komornik pobiera wynagrodzenie wprost od strony do własnej kieszeni.

System ten nie wszędzie daje dobre rezultaty, a na wschodnich kresach Państwa, gdzie ludność jest pod tym względem mało uświadomiona, szkodzi wyraźnie powadze sądownictwa w oczach

ludności, która niekiedy wymagane przez komornika koszty egzekucyjne traktuje jako datek, jako coś w rodzaju dawnej rosyjskiej ,,łapówki". W najlepszym wypadku ludność na ten sposób pobierania wynagrodzenia za czynności egzekucyjne zapatruje się jako na rzecz bardzo spokrewnioną z najmem. Skorygowanie tych pojęć ludności jest bardzo trudne, a przynajmniej, jak dotychczas, nawet częściowo, nieosiągnięte.

Jadąc koleją słyszałem kiedyś rozmowę dwóch wieśniaków, z których jeden opowiadał, że miał dużo kłopotów z usunięciem swego dzierżawcy. Rozmowę zakończył on powiedzeniem: ,,ale nająłem komornika i wyrzuciłem dr...... z gruntu".

Pewnego razu przychodzi do mnie wieśniak z wyrokiem o wprowadzenie w posiadanie nieruchomości. Nie ma pieniędzy na opłacenie dwudziestu kilku złotych kosztów egzekucji. Z dobroduszną i nieco konfidencjonalną miną proponuje mi przyjęcie zamiast pieniędzy wozu drzewa opałowego (napewno skradzionego z państwowego lasu) i na dodatek zapalniczki do papierosów własnego wyrobu.

,,Ile pan weźmie za wyjazd do Trok?" — pyta mnie klijent, który przybył ,,nająć komornika". Obliczam poszczególne pozycje i odpowiadam: 19 zł. 80 gr.

— ,,Ja panu dam 30 zł., ale pod warunkiem, że zrobi pan opis bez trzechdniowego terminu". Milczę i staram się jak najlepiej odpowiedzieć na tego rodzaju propozycję, gdy zaś wyjaśniam klijentowi, że nie zrobię nic, co jest sprzeczne z przepisami prawa, i że żadnych dodatkowych opłat nie mam prawa pobierać, klijent nie może ukryć zdziwienia.

— ,,Jak dawno dostał pan koncesję na komornika?" — spytała mnie raz pewna żydówka w małem miasteczku. Pytanie to oszołomiło mnie. ,,Koncesja na komornika!" Nie przypuszczałem nigdy, że można o tej sprawie w ten sposób pomyśleć. Następne jednak doświadczenia i własne moje rozważania doprowadziły mnie do wniosku, że w tem improwizowanem i rzuconem w zwykłej rozmowie określeniu żydówki z małego miasteczka, jest dużo trafności.

Przekonałem się również, że owa żydówka ze swym dość osobliwym poglądem na tę sprawę, nie była odosobniona. W czasie swych służbowych rozjazdów niejednokrotnie byłem interpelowany przez różne osoby, chcące się dowiedzieć, co jest potrzebne ażeby móc zostać komornikiem. Ludzi, którym zawód komornika tak bardzo przypadał do gustu, mógłbym naliczyć dziesiątki. Między nimi byli ludzie różnego autoramentu: wójtowie gmin, buchalterzy drobnych banczków, właściciele osad i folwarków, posterunkowi policji i inni. Wszyscy ci ludzie rozmaitych poglądów, upodobań i charakterów, z kwalifikacjami i bez byli to owi amatorowie ,,koncesji na komornika". Nic ich nie łączyło nigdy ze sprawami służby sądowej, byli albo bardzo słabo, albo też zupełnie niezaznajomieni z mechanizmem aparatu sądowego, obce im były cele

i zadania wymiaru sprawiedliwości, a jednak wyciągali ręce po ową upragnioną „koncesję". Trudno przypuścić, aby kierowało nimi zamiłowanie do służby w sądownictwie i to na stanowisku, gdzie ta służba jest najcięższą, najbardziej szarpiącą nerwy i najbardziej wyczerpującą. Sądzili oni najprawdopodobniej w naiwnych swoich mniemaniach, że wraz z omawianą „koncesją" spadnie na nich deszcz ze złota i wszystkie słodycze życia.

Wszystko to świadczy o tem, że uregulowanie materjalnego bytu tak ważnej gałęzi sądownictwa, jaką jest służba wykonawcza dla wyroków sądowych, nie powinno być oparte na zasadach „koncesji", a wszystko to, co do tej „koncesji" jest podobne, lub ją w czemkolwiek przypomina, powinno być w stanowczy sposób usunięte.

Państwo ma możność zabezpieczenia sobie środków na utrzymanie służby wykonawczej, i powinno te środki zapewnić, skoro ta służba jest potrzebna, a że jest ona potrzebna, tego nikt chyba kwestjonować nie będzie. Państwo powinno stworzyć dla tej służby takie warunki, któreby umożliwiały jej, oprócz sprawnego i dobrego funkcjonowania, także podnoszenie wśród ludności powagi i znaczenia organów sądowych i całego wogóle sądownictwa, a ta ostatnia kwestja przy obecnym systemie, przedstawia się, przynajmniej w pewnych dzielnicach kraju, mniej niż zadawalniająco.

Wykonawczy organ sądowy jest prawem ramieniem wymiaru sprawiedliwości i nie potrzeba chyba dodawać, jak doniosłe posiada on znaczenie dla utrwalenia ładu i porządku prawnego w Państwie, to też organ ten w celu zachowania pełnej niezależności przy swych funkcjach powinien być jaknajstaranniej izolowany od interesów pieniężnych ze stronami.

Kwestja ta, według mego rozumienia rzeczy, jest o tyle ważna, że ośmielam się zaryzykować twierdzenie, iż gdyby nawet Państwo musiało tu ponieść pewne ofiary, to mimo to powinno jednak wkroczyć na drogę reformy usuwającej dotychczasowy stan rzeczy i wprowadzającej dla sądowej służby wykonawczej inne odpowiedniejsze warunki.

„Koncesja" oprawiona w ramkę za szkłem powinna odejść na właściwe miejsce, gdzie przyniesie z pewnością więcej pożytku, a mniej szkody.

Sędziwój Zieliński.



Orzecznictwo Sądu Najwyższego

W sprawie Skarbu Państwa i Banku Gospodarstwa Krajowego z firmą „Biernacki, Rudnicki i Budkres" o uznanie długu 14.800 zł. za uiszczony.

Sąd Najwyższy rozpoznawał skargę kasacyjną Prokuratorji Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej, działającej w imieniu i na rzecz Skarbu Państwa, na wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 24 kwietnia 1930 roku w sprawie z firmą „Biernacki, Rudnicki i Budkres" o uznanie długu 14.800 zł. za uiszczony.

Sąd Okręgowy, uwzględniając powództwo firmy „Biernacki, Rudnicki i Budkres", wytoczone w dn. 2.III. 1928 r. przeciwko Skarbowi Państwa i Bankowi Gospodarstwa Krajowego, uznał, iż wpłata 14.800 zł., dokonana pismem Ministerstwa Spraw Wojskowych Dep. VI. Bud. z dn. 28 marca 1927 r. Nr. 3604/27 r. do Banku Gospodarstwa Krajowego, stanowi całkowite pokrycie należności od firmy powodowej na rzecz Banku Gospodarstwa Krajowego z tytułu aresztu, nałożonego przez tenże Bank na należnościach rzeczonej firmy od Szefostwa Inżynierji i Saperów D. O. K. III. w Grodnie za pośrednictwem Komornika przy Sądzie Okręgowym w Grodnie Czesnowskiego pismami tegoż Komornika z dn. 17 sierpnia 1925 r. Nr. 1665 i 1666, a Sąd Apelacyjny z apelacji Skarbu Państwa, którą popierał również Bank Gospodarstwa Krajowego, wyrok Sądu Okręgowego zatwierdził, podzielając motywy Sądu Okręgowego i przytaczając nadto własne uzasadnienia.

Podług ustaleń Sądu Okręgowego Szefostwo Inżynierji i Saperów D. O. K. III. w Grodnie wpłacało sumy pieniężne firmie powodowej i po 17 sierpnia 1925 r., t. j. po nałożeniu aresztu przez Komornika, w szczególności w dniu 31.X. 1925 r. wypłaciło do rąk przedstawiciela firmy powodowej 30.000 zł., a w dn. 6.XI. 1925 roku 22.000 zł., czyli miało więcej zobowiązań względem firmy, niż na sumy, które były niezbędne dla zaspokojenia należności Banku w sumie 10.000 zł. i 3.000 zł. z odsetkami i kosztami, wykazanych w pismach komornika z dn. 17.VIII. 1925 r., a na sumie należności Banku nie nałożono innych aresztów; wobec powyższych ustaleń Sąd Okręgowy uznał, że w myśl art. 1078 i 1081 U. P. C. Szefostwo Inż. i Saperów winno było sumy żądane przez komornika sądowego złożyć bądź do rąk Komornika, bądź do depozytu Sądu

Okręgowego, czyli że sumy te miały wyjść z posiadania Szefostwa Inż. i Sap., w 1925 r., że od dn. 17.VIII. 1925 r. wspomniane sumy już stanowiły własność Banku Gospodarstwa Krajowego i dlatego Szefostwo Inż. i Sap., przekazując w dniu 28.III. 1927 r. 14.800 zł. przez Dep. VI. Bud. na rzecz Banku Gosp. Kraj., tylko zwróciło należność tego Banku i nie mogło żądać, w postaci odwołania, przelania tej sumy zpowrotem na rzecz Skarbu, a wobec powyższego powództwo należy uznać za dowiedzione, Sąd Apelacyjny, oprócz motywów powyższych Sądu Okręgowego, które podzielił, uznał: 1) iż przytoczony przez Prokuratorję Generalną w skardze apelacyjnej zarzut, że wpłata funduszów powodowej firmy, dokonana przez Skarb Państwa na rzecz Banku Gospodarstwa Krajowego, jest nieważna (właściwie, że Skarb nie miał prawa dokonać wypłat na rzecz Banku wobec przepisu art. 192 ustawy o przedsiębiorstwach i dostawach, t. X cz. 1 Zw. Pr. — (p. apelację Skarbu, k. 86), ponieważ firma powodowa, jako dostawca, nie wyraziła zgody na zatrzymanie należnych jej sum, a dostawa nie została jeszcze ukończona, i dlatego wypłata sumy na rzecz Banku nie mogła mieć miejsca, jest nierealny, gdyż firma powodowa, czyli dostawca, zarzutu tego nie podnosi, choć jest to zarzut na jej korzyść, a Skarb, który już wypłaty dokonał, nie może z tego powodu domagać się zwrotu wpłaconych na rzecz trzeciego należności i to bez względu na art. 192 wspomnianej ustawy; 2) że wpłata Bankowi przez Skarb funduszów należnych firmie nastąpiła nie na żądanie firmy, jak twierdził Skarb, a na zasadzie wyroku i aresztu Komornika, nie mogły więc być stawiane żadne warunki przez Skarb, posiadający fundusze dłużnika, bezzasadny zatem jest zarzut Skarbu, iż Ministerstwo dokonało wpłaty Bankowi pod pewnym warunkiem, który przez powodową firmę nie został wykonany i dlatego wpłata winna być zwrócona Skarbowi; 3) nie jest słuszny zarzut braku czynnej legitymacji ze strony firmy powodowej, ta bowiem może bronić swych praw i interesów, okoliczność zaś, że Bank, jako wierzyciel powoda, występuje zgodnie ze Skarbem, nie może uszczuplić praw firmy do obrony jej interesów.

Skarga kasacyjna Skarbu zarzuca wyrokowi Sądu Apelacyjnego: 1) obrazę art. 2 i 4 postanowienia rozporządzenia Rady Administracyjnej z 3.VIII. 1847 r. (D. Pr. 39 str. 308) i art. 192 postanowienia o przedsiębiorstwach i dostawach przez uznanie wpłaty 1927 r. za dokonaną na zasadzie nakazu Komornika 1925 r. w myśl art. 1079 U. P. C., chociaż taka wpłata nie mogła być dokonana wobec powołanych przepisów prawa, a w 1926 roku, a więc przed warunkowym przekazem, firma nietylko nie miała należności u władz wojskowych, ale Skarb wytoczył przeciwko firmie powództwo o 246.488 zł. 82 gr., którą to okoliczność Sąd pominął; 2) obrazę art. 1134, 1168 i 1183 K. C. oraz art. 711 i 793 U. P. C. przez pominięcie i przeinaczenie znaczenia dokumentów, przedstawionych przez Skarb dla stwierdzenia, iż Skarb zgodził się na przelew sumy dłużnej Bankowi przez firmę pod warunkiem przelania

kaucji, wystawionej dla Banku, na Skarb Państwa; 3) obrazę art. 4 i 634 U. P. C. przez nieuwzględnienie zarzutu Prokuratorji o braku czynnej legitymacji powoda do wytoczenia powództwa przeciwko Skarbowi.

Po wysłuchaniu sprawozdania Sędziego - referenta, głosu pełnomocnika Skarbu i wniosków Prokuratora,

z w a ż y w s z y:

że przedewszystkiem ulega rozpoznaniu zarzut 3-ci o braku czynnej legitymacji powoda;

że zarzut ten jest niesłuszny, gdyż wbrew twierdzeniu skargi kasacyjnej, firma powodowa ma swój interes prawny w ustaleniu, że wpłata 14.800 zł. do Banku Gosp. Kraj., dokonana w 1927 r. przez Ministerstwo Spraw Wojskowych, stanowi całkowite pokrycie należności od tejże firmy na rzecz Banku Gosp. Krajowego z tytułu aresztu, nałożonego przez tenże Bank w 1925 r., gdyż tem samem ustalenie powyższe staje się dowodem uiszczenia przez powoda jego długu na rzecz Banku i zwalnia powoda od obowiązku zapłaty tego długu Bankowi; upada przeto zarzut obrazy art. 4 i 634 U. P. C.;

że nie jest słuszny zarzut ogólnikowy ,,pominięcia i przeinaczenia znaczenia dokumentów, przedstawionych przez Prokuratorję Generalną", gdyż: 1) zarzut ten już sam w sobie zawiera sprzeczność, i 2) Prokuratorja nie wskazuje, na czem ma polegać zarzucane przez nią przeinaczenie, ani też jakie, mające ważne dla sprawy znaczenie dokumenty Sąd jakoby pominął;

że bezpodstawny jest zarzut rzekomej obrazy art. 2 i 4 postanowienia Rady Administracyjnej z dn. 3.VIII. 1847 r. (D. P. t. 39 str. 309), wydanego w uzupełnieniu postanowienia tejże Rady z dn. 17.X. 1843 r., oznaczającego przepisy względem zabezpieczenia pretensyj prywatnych do liwerantów skarbowych podczas uskutecznianego przez tychże przedsiębiorstwa i dostawy dla wojska, gdyż rzeczone postanowienie z dn. 3 sierpnia 1847 r. przestało obowiązywać i zostało zastąpione przepisami art. 192 i 206 postanowienia o przedsiębiorstwach i dostawach skarbowych (t. X cz. 1 Zw. Pr. wyd. 1887 r., a następnie 1900 r.); to ostatnie postanowienie (wydania 1900 r.), jak już wyjaśnił Sąd Najwyższy w swem orzeczeniu Nr. 4/1929 r. jako prawo materjalne, pozostające w ścisłym związku z przepisami art. 1300 — 1309 U. P. C. o postępowaniu w sprawach, wynikających z umów przedsiębiorstwa, dostawy i dzierżaw rządowych, zachowało moc obowiązującą, z zastrzeżeniem oczywiście zmian, wynikających z ustawodawstwa polskiego;

że jednak odnośnie do przepisu art. 192 rzeczonego postanowienia wnioski Sądu Apelacyjnego, iż bez względu na przepis tego artykułu, Skarb, który już wpłaty dokonał, nie może domagać się zwrotu wpłaconych na rzecz 3-go należności, i że przytoczony przez Prokuratorję Generalną w skardze apelacyjnej zarzut, oparty na

tym artykule, jest nierealny, bo dostawca, czyli powód, tego zarzutu nie podnosi, nie są słuszne; wbrew twierdzeniu Sądu Apelacyjnego, na przepis art. 192 rzeczonego postanowienia, zabraniającego Skarbowi dokonywania wypłat osobom trzecim z należności, przypadających dostawcom skarbowym, bez wyrażenia zgody dostawcy na piśmie, natomiast dozwalającego na zatrzymanie sum dostawcy bez jego zgody dopiero po zatwierdzeniu ostatecznego obrachunku, może powoływać się nietylko dostawca, ale i Skarb, w którego interesie przedewszystkiem przepis ten został postanowiony, a to w celu, żeby dostawca mógł należycie wywiązać się ze swych zobowiązań względem Skarbu i nie był zniewolony zaprzestać dostawy na skutek aresztów i wypłat, dokonywanych przez osoby 3-cie przed ukończeniem dostawy z przypadających mu od Skarbu należności;

że również błędny jest motyw zaskarżonego wyroku, jakoby Prokuratorja w skardze apelacyjnej zarzucała, iż wpłata funduszów firmy powodowej (w 1927 r.), dokonana przez Skarb na rzecz Banku, była nieważna, gdyż Prokuratorja w swej skardze podniosła tylko, że Skarb w 1925 r. nie miał prawa dokonać wypłat z funduszów firmy na rzecz Banku i że wpłata w 1927 r. nastąpiła nie na skutek aresztu 1925 roku, a na skutek prośby pełnomocnika firmy i warunkowo;

że przeto nie znajduje należytego uzasadnienia wniosek Sądu Okręgowego, którego motywy Sąd Apelacyjny podzielił, iż w myśl art. 1081 i 1078 U. P. C. władze wojskowe winny były sumy, żądane przez Komornika w 1925 r., złożyć czy to do rąk Komornika, czy też do depozytu Sądu Okręgowego, że sumy egzekwowane miały wyjść z posiadania władz wojskowych w 1925 r. i że od czasu zawiadomienia przez Komornika, czyli od 17.VIII. 1925 r., sumy te już stanowiły własność Banku; niesłuszność tych wniosków uwydatnia się jeszcze i przez to, iż w 1927 r. Skarb wniósł pieniądze wprost do Banku, a nie, jak tego wymaga art. 1081 i 1078 U. P. C., bądź do Komornika, bądź do Sądu Okręgowego i bez powołania się na areszt Komornika w 1925 r.;

że przez błędne umotywowanie zaskarżonego wyroku, co miało wpływ na wynik ostateczny sprawy, Sąd Apelacyjny dopuścił się obrazy art. 711 U. P. C., skutkującej uchylenie tegoż wyroku;

z tych zasad S ą d N a j w y ż s z y zaskarżony wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z powodu obrazy art. 711 U. P. C. u c h y l a i sprawę temuż Sądowi do ponownego rozpoznania w innym składzie Sędziów p r z e k a z u j e.

W sprawie Konrada B. przeciwko Sewerynie K. o uchylenie klauzuli egzekucyjnej.

Sąd Najwyższy rozpoznawał skargę kasacyjną adwokata Ludwika Fruchta, pełnomocnika Konrada B., na wyrok Sądu Okręgo-

wego w Piotrkowie w sprawie przeciwko Sewerynie K. o uchylenie klauzuli egzekucyjnej.

Po wysłuchaniu sprawozdania Sędziego - referenta, głosu rzecznika skarżącego oraz wniosków Prokuratora,

z w a ż y w s z y:

że powództwo Konrada B. przeciwko Sewerynie K. o uchylenie klauzuli egzekucyjnej, nadanej przeciwko powodowi wekslowi protestowanemu, Sąd Okręgowy oddalił z założenia: 1) że powództwo wytoczone zostało po upływie 6-miesięcznego terminu, przewidzianego w art. 161^{11} U. P. C., i 2) że spór w tym samym przedmiocie między temiż stronami rozstrzygnięty został na niekorzyść powoda prawomocnym wyrokiem w sprawie poprzednio wszczętej przez powoda;

że w skardze kasacyjnej powód zarzuca błędność obu motywów wyroku Sądu Okręgowego;

że w myśl art. 161^{10} U. P. C. w razie wszczęcia egzekucji na podstawie klauzuli egzekucyjnej pozwanemu, oprócz nakazu egzekucyjnego (art. 942 i 943 U. P. C.), winien być doręczony odpis aktu, któremu nadana została klauzula egzekucyjna wraz z odpisem klauzuli, z mocy zaś art. 161^{11} U. P. C. pozwanemu, który uważa roszczenia egzekucyjnego za niesłuszne, wolno wytoczyć powództwo o uchylenie klauzuli w terminie sześciomiesięcznym od daty doręczenia mu odpisu aktu, zaopatrzonego klauzulą egzekucyjną;

że w danym przypadku Sąd Okręgowy uznał powództwo Konrada B. za spóźnione z powodu upływu terminu sześciomiesięcznego, aczkolwiek nie stwierdził, by odpis wekslu, na którym oparta jest egzekucja, doręczony był w trybie art. 161^{10} U. P. C. powodowi, poprzestał bowiem tylko na ustaleniu, iż nakaz egzekucyjny doręczony był 18 czerwca 1929 r., a powództwo wytoczone zostało 16 kwietnia 1930 r., czyli oparł się na czynności komornika, która nie ma wpływu na bieg terminu z art. 161^{11} U. P. C.;

że przeto słusznie zarzuca skarżący obrazę art. 161^{11} U. P. C.;

że również słusznie skarżący kwestjonuje drugą podstawę zaskarżonego wyroku, albowiem: 1) roszczenie powoda w pierwotnie wszczętej sprawie oparte było na twierdzeniu, iż zobowiązanie skarżącego wcale nie powstało, w sprawie zaś niniejszej — na twierdzeniu, iż pozwana nie ma z mocy art. 15 Prawa Wekslowego legitymacji do egzekwowania należności wekslowej od skarżącego, podstawy więc obu powództw były różne, a zatem rozstrzygnięcie pierwszej sprawy na niekorzyść powoda nie ma powagi rzeczy osądzonej w drugiej sprawie (art. 1351 K. C. i art. 895 U. P. C.). i 2) wniosek zaś Sądu Okręgowego, jakoby w pierwszej sprawie Sąd rozstrzygnął spór nietylko co do powstania zobowiązania skarżącego, lecz także co do legitymacji strony pozwanej, niczem, wbrew art. 142 U. P. C., nie został uzasadniony;

z tych zasad S ą d N a j w y ż s z y wyrok Sądu Okręgowego w Piotrkowie z dnia 25 sierpnia 1930 r. z powodu obrazy

art. 142 i 161[11] U. P. C. uchyla i sprawę temuż Sądowi do ponownego rozpoznania w innym składzie Sędziów przekazuje.

W sprawie Notela i Certli S. i innych w przedmiocie skargi na czynności komornika.

Sąd Najwyższy rozpoznawał skargę kasacyjną Notela i Certli S. oraz innych na decyzję Sądu Apelacyjnego w Wilnie w sprawie skargi na czynności komornika.

Po wysłuchaniu sprawozdania Sędziego - referenta, głosów rzeczników stron i wniosków Prokuratora,

zważywszy:

że skarżący Notel i Certla S. i Mojżesz i Sara W., jako właściciele nieruchomości Nr. 677 w Baranowiczach, wystawionej na licytację, celem zaspokojenia wierzytelności Nochima B. i in., żądali unieważnienia protokółu komornika z 13 maja 1930 r., stwierdzającego, iż z powodu nieprzybycia licytantów pierwsza licytacja, wyznaczona na pomieniony termin, nie doszła do skutku;

że Sąd Okręgowy decyzją z 5 września 1930 r. unieważnił powyższy protokół, uznając czynności w nim wymienione za nieprawidłowe, i nakazał zwrócić akta komornikowi celem dokonania ponownie pierwszej licytacji;

że na skutek skargi incydentalnej wierzyciela Nochima B., Sąd Apelacyjny uznał czynności, dokonane 13 maja 1930 r., za prawidłowe, oddalił żądanie unieważnienia protokółu z tejże daty i nakazał zwrócić akta komornikowi, celem dokonania drugiej licytacji;

że w skardze kasacyjnej Notel i Certla S. i Mojżesza i Sara W. wnoszą o uchylenie decyzji Sądu Apelacyjnego w części, dotyczącej polecenia komornikowi dokonania drugiej licytacji, zarzucając przedewszystkiem, iż w decyzji tej zachodzi sprzeczność, polegająca na tem, że została utrzymana w mocy decyzja Sądu Okręgowego co do unieważnienia protokółu z 13 maja 1930 r., a pomimo to zarządzone zostało dokonanie nie pierwszej, lecz drugiej licytacji;

że powyższe twierdzenie skargi kasacyjnej pozbawione jest podstawy, gdyż, jak wyżej zaznaczono, z treści zaskarżonej decyzji wynika, iż Sąd Apelacyjny uznał czynności, dokonane 13 maja 1930 r., za zgodne z prawem, a żądanie unieważnienia protokółu z tejże daty za nieuzasadnione, uchylił więc decyzję Sądu Okręgowego również w części, dotyczącej rzeczonego protokółu;

że wobec stwierdzenia, iż licytacja w dniu 13 maja 1930 r. nie doszła do skutku z powodu nieprzybycia licytantów, nakazanie

dokonania nie pierwszej, lecz drugiej licytacji, znajduje usprawiedliwienie w art. 1171 U. P. C.;

że w dalszych wywodach swojej skargi skarżący poczytują zarządzenie drugiej licytacji za błędne dlatego, że pierwsza licytacja odbyła się z naruszeniem przepisów proceduralnych, polegającem na tem, że licytacja rozpoczęta została nie o godz. 10-ej, lecz z dwugodzinnem opóźnieniem;

że w myśl art. 1047 w związku z art. 1094 U. P. C. licytacja powinna się rozpocząć o godz. 10-ej, wszakże uchybienie pod tym względem w kierunku opóźnienia przetargu samo przez się nie powoduje unieważnienia czynności, gdyż z jednej strony w razie zbiegu kilku licytacyj w jednym dniu jednoczesne ich rozpoczęcie nie byłoby możliwe, z drugiej zaś strony każdy licytant winien się liczyć z tem, iż w pewnych wypadkach (art. 1048 U. P. C.) licytacja może być przełożona na późniejszą godzinę, a zatem rozpoczęcie czynności licytacyjnych z opóźnieniem nie może być poczytywane za uniemożliwienie komukolwiek uczestniczenia w przetargu;

że przeto i w tym punkcie skarga kasacyjna pozbawiona jest podstawy;

z tych zasad Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddala.

Dlaczego stoimy na stanowisku, aby komisarz sądowy był urzędnikiem?

Mamy obecnie w Państwie Polskiem dwa odrębne systemy komorników sądowych a to: na terenie byłego zaboru rosyjskiego komorników t. zw. wolnego zawodu, których wynagrodzenie oparte jest na taksach, oraz na terenach byłego zaboru niemieckiego — komorników, będących urzędnikami państwowemi z pełnemi prawami do emerytury i wszelkiemi ulgami jakie przysługują urzędnikom, opłacanemi ze Skarbu Państwa, począwszy od grupy IX wzwyż. Pozatem otrzymują komornicy z pobieranych opłat na rzecz Skarbu 31 % udziału w deserwitach, pełne koszta kancelaryjne licząc obecnie po 50 gr. od strony, pełne koszta podróży po 20 gr. za każdy klm. od **każdej pojedyńczej sprawy** oraz zwrot wszelkich wydatków w gotówce.

Nie chcę tutaj twierdzić, by system tutejszy był tak idealny, aby łamać kopję w jego obronie, gdyż ma on wiele dodatnich, ale także i swoje ujemne strony o ile się rozchodzi o taryfę opłat która jest za niska.

Lecz z całą stanowczością twierdzę a zemną zgodni są prawie wszyscy komornicy byłego zaboru niemieckiego, że tak w interesie Państwa jak i komorników jest, by stanowisko przyszłych komorników sądowych oparte było na systemie urzędnika państwowego jak dotąd w byłem zaborze niemieckiem.

Dla tego też popieram całkowicie wywody p. A. Sułkowskiego w nr. 9 E. S. z dnia 1.IX. b. r. wypowiedziane w artykule pod tytułem ,,Dwa systemy uposażenia komorników".

System uposażenia komornika, jaki obecnie ma miejsce na ziemiach b. Królestwa Kongresowego, a który obowiązywał także i w Niemczech, został przed mniej więcej 50 lat przez rząd niemiecki uchylony jako niezdrowy i zanadto uprzywilejowany. Wedle ówczesnego systemu niemieckiego służyło stronie prawo wyboru komornika wedle własnego upodobania w całem obwodzie Sądu Okręgowego, przyczem powstała szalona konkurencja pomiędzy komornikami.

Jeżeli porównamy dziś systemy Kongresówki i byłego zaboru niemieckiego, gdy stwierdzimy dokładnie obecną dochodowość obu systemów dla komorników a ponadto warunki zabezpie-

czenia bytu i egzystencji, to zapewne system byłego zaboru niemieckiego daje o wiele więcej.

Słusznie twierdzi p. A. Sułkowski że komisarz sądowy jako wykonawca wyroków winien być państwowym urzędnikiem wymiaru sprawiedliwości a nie „przedsiębiorcą" opartym na taksie, znienawidzonem przez wszystkich jako „uprzywilejowanem" a w istocie rzeczy często nędzarz.

Jest też i w interesie Skarbu Państwa pozostawienie komorników wedle systemu byłego zaboru niemieckiego albowiem wedle statystyk, urząd komornika przysporzyłby Skarbowi po opłaceniu uposażeń, jeszcze wiele tysięcy złotych dochodu. Ponadto komornicy zatrudniają w swych kancelarjach płatny personel, który w innem razie byłby ciężarem społecznem. Gdy jeszcze weźmiemy stronę moralną, to bez przesady każdy przyzna, że komornik jako etatowy urzędnik państwowy z zapewnioną egzystencją nie tak łatwo narazi się na wykolejenie a przeciwstawi się pokusom niesumienności.

Jest jeszcze jedna nader ważna kwestja dla komorników a to rozdział i przydział rewirów.

Być może, że jest kilka jednostek w b. Królestwie Kongresowem którzy są w posiadaniu rejonów przynoszących dostateczny dochód a może nawet mogą sobie zaoszczędzić grosza na starość i na wypadek utraty zdolności do pracy.

Lecz niewątpliwie większa część kolegów musi walczyć z trudnościami finansowemi i o ile chce urzędować uczciwie, z obecnie obowiązującej taksy nie jest w stanie utrzymać siebie i rodzinę, opłacić biuro, podatki i t. p. wydatki.

Co będzie natomiast, gdy rejony obecne zostaną ze względu na szalony wprost napływ kandydatów komorniczych rozdrobione a może się to stać bardzo łatwo, bo to Skarb Państwa nic nie kosztuje. Czy może być mowa wówczas o sumiennej pracy, gdy komornik zależny będzie od napływu spraw egzekucyjnych. Dla tego zdaniem Kolegów komorników byłego zaboru niemieckiego jest, aby tak w interesie Państwa i wymiaru sprawiedliwości, jak i własnem, system uposażenia komornika według wzoru b. zaboru niemieckiego wprowadzony został na cały obszar Rzeczypospolitej Polskiej.

Gdy do tego zostanie zmodyfikowaną taryfa opłat, wówczas Skarb Państwa powiększy swoje dochody **a komisarze sądowi jako urzędnicy państwowi** zyskają również cośkolwiek na dochodzie, pewni i zabezpieczeni na starość sumienniej i gorliwiej wykonywać będą tak nader ciężkie obowiązki.

Stanisław Tasarek.

Prezes Stowarzyszeń Komorników Sądowych Apelacji Katowickiej, Poznańskiej i Toruńskiej.

O stanowisku komornika, jako urzędnika państwowego.

Nawiązując do art. „Dwa syst. uposażenia komorników", jak również do opinji publicznej, wyrażanej na łamach prasy codziennej, jest ich i naszą tendencją, by przed ostatecznym rozstrzygnięciem tej sprawy zwyciężyła teza, iż komornik sądowy jest urzędnikiem państwowym.

Ponieważ pewien odłam społeczeństwa traktuje komorników jako „przedsiębiorców" a prasa z tego powodu robi w tym kierunku wycieczki, wypisując nieraz różne brednie o zarobkach komornika lub też przedstawia sprawę w takim świetle, że społeczeństwo traci zaufanie do wykonawców wyroków sądowych. Aby więc zapobiec dalszym napaściom komornik sądowy powinien być urzędnikiem państwowym wymiaru sprawiedliwości.

Gdy jednak czynniki miarodajne były stanowczo przeciwne temu, aby komornik sądowy pobierał uposażenie ze Skarbu Państwa, to w takim razie państwo winno zabezpieczyć minimum egzystencji dla wykonawcy tego urzędu i jego rodziny, by zapobiec spauperyzowaniu tego zawodu, jak również obniżenia poziomu etycznego u jednostek słabszych, które z tego powodu mogłyby się załamać.

Słusznie zaznacza w swoim artykule p. Sułkowski, że w wielkiej rodzinie sądownictwa polskiego komornik nie chce być uprzywilejowanym, ale dodałbym jeszcze, że nie chce być również traktowanym po macoszemu. Za jego ciężką i żmudną pracę jest przeważnie atakowany ze wszystkich stron, a ponieważ jest to zawód wykonywany, że tak powiem między młotem i kowadłem, z reguły zawsze jedna strona jest niezadowolona, nawet przy największej pedanterji i sumienności obowiązku służbowego i moralnego.

Nie chcemy uprzywilejowania, lecz mamy prawo żądać, by nas traktowano na równi z równymi i nie godzono w naszą cześć obywatelską, li tylko przeważnie z tego powodu, że zawsze jedna ze stron czuje się pokrzywdzoną. Utarło się zdanie pomiędzy pewną częścią ludności że zawsze winien jest komornik, bo jeśli nie ściągnął pretensji to niezadowolony wierzyciel, jeśli znów wyegzek-

wował pretensję u opornego dłużnika to tenże pomstuje, że on został pokrzywdzony przez komornika.

Nie znając przebiegu często zawiłych spraw, niektóre pisma jednostronnie oświetlają sprawę, bez bliższego zbadania tejże i rzucają gromy na wykonawcę wyroku wydanego przez Sąd. Nie zważają na to, że przez takie artykuły podrywa się autorytet tej kategorji urzędników i utrudnia się im pracę ku szkodzie wymiaru sprawiedliwości i przez to jesteśmy niejednokrotnie narażani wprost na brutalne traktowanie przez strony, powołujące się nieraz na takie właśnie artykuły prasowe.

Mamy nadzieję, że przy ostatecznym rozstrzygnięciu ustawy komorniczej władze miarodajne uwzględnią nasze postulaty, przedłożone w memorjale Ministerstwu jak również prośbę naszą aby nazwę ,,komornik'' zmienić na ,,komisarz sądowy'' celem podniesienia, jego autorytetu, jak to już rzeczowo wykazał w swym artykule p. wice - prok. Sądu Najwyższego A. Grzybowski na łamach ,,Egzekucji Sądowej''.

S. Stawecki.

Głos czytelnika.

O stroju urzędowym dla komorników prowincjonalnych.

Art. 50 projektu rozporządzenia w przedmiocie pragmatyki służbowej dla komisarzy sądowych ustala, że komisarz sądowy używa oznak, przewidzianych w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości, wydanego w porozumieniu z Prezesem Rady Ministrów oraz Ministrem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 11 lipca 1931 r. (D. U. R. P. Nr. 74, p. 601).

W powyższym artykule, moim zdaniem, jest pominięta bardzo istotna sprawa dla większości komorników prowincjonalnych, a szczególnie dla sprawujących czynności na Kresach Wschodnich, a mianowicie uniformu urzędowego przy pełnieniu obowiązków służbowych.

Sprawa ta była już wyczerpująco omawiana na łamach ,,Egzekucji Sądowej" i dla tego też jest rzeczą zbyteczną powtarzać wszystkie argumenty, przemawiające na rzecz wprowadzenia uniformu służbowego dla komorników sądowych.

Przy wykonywaniu wyroków na prowincji, w miejscowościach gdzie niema władz bezpieczeństwa, komornik w uniformie urzędowym będzie miał nie tylko większą powagę, ale będzie czuł się bardziej bezpieczniej, gdyż wiadomo jest, jaką magiczną siłę posiada uniform wśród prostego ludu.

Z dniem zaś 1 stycznia 1933 r., kiedy wejdzie w życie nowa ustawa o sądowem postępowaniu egzekucyjnem, przewidująca ,,przeszukanie schowków i ubrania dłużnika", wykonywanie tych czynności w stroju urzędowym zapobiedz może wielu konfliktom, gdyż nikt nie ośmieli się stawiać oporu komornikowi w uniformie. Dla komorników prowincjonalnych ustalenie stroju urzędowego ma bardzo duże znaczenie i dlatego uważam za konieczne odpowiednie uzupełnienie art. 50 projektu rozporządzenia o pragmatyce.

Uzupełnienie takie, niewątpliwie nie spotka się ze sprzeciwem ze strony czynników decydujących, gdyż ustalenie stroju urzędowego dla komorników przy spełnianiu czynności służbowych niczem nie obciąży ani Ministerstwa Sprawiedliwości, ani Skarbu Państwa, a jednocześnie wzmocni na zewnątrz autorytet komorników sądowych.

A na tem zyska tylko wymiar sprawiedliwości.

A. Skierski.



Na wschodnich rubieżach.

,,Na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej, gdzie jeszcze kultura nie wycisnęła swego piętna, stanowisko Komornika Sądowego, to ciężki obowiązek'', powiedział tak jeden z p. Prezesów Sądu Okręgowego, który rozumie naszą pracę, który sam stykając się z ludem bezpośrednio w sali sądowej, poznał jego bolączki, jego niedole i krzyczącą czasami nędzę.

Dla odzwierciadlenia ogólnego stanu rzeczy, dla pokazania tym, którzy Komornikowi zazdroszczą, chciałbym dziś na łamach ,,Egzekucji Sądowej'', podać kilka fragmentów.

Rzadko zaludniona część kraju, to właśnie Kresy Wschodnie. Odległość od miejsca urzędowania Komornika do miejsca egzekucji, to czasami 50 — 60 klm. w jedną stronę. Ze sprawą na 30 — 40 zł., czasami nawet mniejszą, Komornik musi jechać, nie marząc czasami o tem, że wróci do domu za 2 dni.

Wieś mało zaludniona, bez pastwisk i lasu własnego. Gospodarz mający własności 10 ha. — to obecnie nędzarz. W kryzysie jaki przeżywa Polska jako kraj rolniczy, taki obywatel dziś nie ma chleba nawet. Rząd robi co może, ale zabiegi te — to zastrzyk tylko, który ratuje konające ciało. Chłop wpuszcza krowę do lasu państwowego. Rezultat: protokół gajowego, sprawa w Sądzie, zasądzenie 6 zł. z% i kosztami na rzecz Skarbu Państwa i 10 zł. 25 gr. kosztów sądowych plus 4 zł. za tytuł wykonawczy. Dużo roboty ma każda instytucja. Gajowy spisał protokół, nadleśniczy skierował sprawę do Sądu, wezwania, doręczania ich i t. d. i t. p., a taki tytuł wykonawczy wpływa do Komornika. Sześć zł. i odległość od miejsca egzekucji 50 klm. Znów zakładanie akt, pisanie nakazów i..... wyjazd.

Drogi zawiane, na wiosnę i w jesieni błotko po kolana, czasami łódką można jechać... Wyjechałem rano i przyjeżdżam na miejsce po 6 godzinach.

Nędzna lepianka, zaduch niemożliwy, pięcioro dzieci na piecu i głód. Serce się kraje, rozmawiam a raczej porozumiewam się muszę wysłuchać narzekań baby, która w chałupie prym wodzi.

,,Otóż panoczku — to ten gajowy. My mieliśmy krowę, teraz zabrali za podatki, ale to może lepiej, bo i tak zdechłaby z głodu. Pasł ją ten najstarszy chłopak, zawsze była na postronku i jakoś wpadła do lasu. Gajowy spisał protokół, potem przysyłali pa-

pierki, to sołtys mówił że będzie Sąd. My zapłacilibyśmy, ale jak Pan widzi, nie ma z czego. Pan Starosta razem z agronomem wydzielili trzy pudy żyta, bo chleba już miesiąc nie ma. Zarobków żadnych". Nagle baba uśmiecha się, a może mój stary odsiedziałby za te 6 zł.? Tłumaczę, że to jest możliwe, spisuję protokół niezamożności, ściągając przedtem prawie siłą dwuch świadków i wracam do kancelarji. Odnotowałem sprawę w reportorjum, wysłałem do Sądu i koniec.

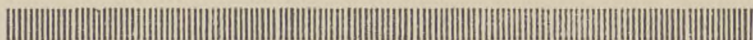
Czy wrócił mi kto straty za zmarnowany czas i przejazd? Czy mam za to jakiś ekwiwalent od społeczeństwa? Nic. Muszę łączyć przepis prawny z wyjściem z sytuacji po ludzku, bo mam nakaz z góry, że w dobie kryzysu należy zwracać uwagę, by słuszne żądanie wierzyciela, poparte zresztą prawem, nie rujnowało dłużnika.

To jedna strona medalu, ale jest jeszcze druga.

Chłop zaciągnął pożyczkę na sumę 250 zł. rok czy dwa lata temu i kupił krowę. Wyliczenie: mleko dla rodziny, przychówek i ureguluje należność. Dziś krowa na rynku kosztuje 60 zł., mleko tańsze od wody sodowej i jakaż jest moja sytuacja jako Komornika Sądowego? Z czego mam wyegzekwować 250 zł. z % i kosztami. Czy Ustawa wprowadzająca określone ceny licytacyjne ratuje sytuację i tak już mocno poszkodowanego wierzyciela? Ale nie nam rozważać nad tem, dziś już nikt nikomu nie pożycza. Komornik Sądowy najbardziej może wyczuwa to wszystko, około czego obracają się bolączki ogółu. Jestem zdania, że kwestja traktowania nas przez jednostki o wybujałej o sobie wyobraźni, nie powinna przejść nawet do dyskusji. Społeczeństwo samo nas rozumie, społeczeństwa nie otumani artykuł osobistości z kurjerka, bo społeczeństwo wie, że wykonywane przez nas czynności, to święte przykazanie w Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Polska Niepodległa powstała z chorobami trzech zaborów, te choroby teraz się tępi, wchodzą nowi ludzie, młode społeczeństwo, które wychowała szkoła Polska, która buduje i zbuduje silne podwaliny mocarstwa. Nowa demokratyczna Polska stwarza już obecnie inny świat, nową zdrową społeczność, która zrozumie, że każde stanowisko jest stanowiskiem naszej Ojczyzny, na każdem stanowisku można dobrze służyć Państwu Polskiemu, my nie wstydzimy się i nigdy wstydzić się nie będziemy, że jesteśmy wykonawcami wyroków, że stykamy się ze wszystkiemi warstwami społeczeństwa polskiego, że w naszej idei jest jedna przewodnia — dobro polskiego Sądownictwa.

Adolf Błoński.



Nasz obowiązek.

Od kilku lat organizacja komorników sądowych na ziemiach b. Królestwa Kongresowego i b. zaboru pruskiego prowadzą intensywną pracę dla dobra egzekucji Sądowej Rzeczypospolitej i podniesienia na należyty poziom urzędu komornika sądowego i zapewnienia odpowiedniego stanowiska w hierachji urzędniczej.

Aczkolwiek mogłoby się wydawać, że praca ta nie została uwieńczoną pomyślnym rezultatem, gdyż tak wiele krzywdzących nas kwestji nie rozwiązano, a palących bolączek nie usunięto, praca naszych organizacji zawodowych nie pozostała bezpłodną, a wręcz przeciwnie, osiągnęła znaczne sukcesy.

Chcąc uświadomić sobie wyniki pracy naszych organizacji za szereg ostatnich lat wystarczy sięgnąć wstecz, gdy będąc rozproszeni nie mieliśmy żadnego głosu i najżywotniejsze sprawy zawodu były rozstrzygane bez naszego udziału, a o wszystkich żywo interesujących nas sprawach dowiadywaliśmy się post factum.

Obecnie sytuacja zmieniła się zasadniczo. Reprezentacja nasza ma możność zabierania głosu we wszystkich sprawach naszego zawodu, a poniekąd nawet, bierze udział w pracach, mających na celu podniesienie urzędu komornika sądowego, uregulowania kwestji uposażenia, emerytalnego zabezpieczenia i t. p.

Być może, że nie wszystkie postulaty naszej reprezentacji będą uwzględnione przez czynniki decydujące, ale nie ulega wątpliwości, że z całą życzliwością są wysłuchiwane i rozważane.

A jest to niewątpliwie duży sukces osiągnięty dzięki długiej, wytrwałej pracy.

W chwili, gdy na warsztacie prac ministerjalnych znajdują się najżywotniejsze sprawy naszego zawodu w Warszawie odbędzie się Walny Zjazd Komorników z całego Państwa. Zjazd ten stanowić będzie historyczny moment unifikacji wszystkich zrzeszeń komorników sądowych i stworzenia jednej, wielkiej organizacji, która wspierana autorytetem zjednoczonego ogółu komorników będzie miała za zadanie zaszczytną pracę dla dobra egzekucji sądowej i skuteczną obronę interesów jej przedstawicieli.

Aby, jednak, ta praca była jaknajbardziej owocną, a głos naszej reprezentacji miał ważne znaczenie nie może nikogo zabraknąć na Walnym Zjeździe.

Należy pamiętać, że znajdujemy się w przededniu rozstrzyg-

nięć, które na wiele lat przesądzą kwestję naszego urzędu i bytu. Leży więc we własnym interesie każdego z nas aby jaknajliczniejszym udziałem w Zjeździe poprzeć organizację.

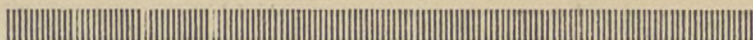
W takiej chwili, jaką przeżywamy obecnie, nie może być miejsca mniemaniu, że ,,bezemnie wszystko się zrobi", gdyż zwycięstwo można odnieść tylko pod hasłem: w jedności siła!

Skoro więc jednostki, stojące na czele naszych organizacji mogli w ciągu szeregu lat ofiarnie pracować dla dobra ogółu — ogół zdobędzie się na ofiarę jednego dnia, który poświęci Zjazdowi.

Jeden dzień przeznaczony na udział w Walnym Zjeździe, rezygnacja na jeden dzień z wypoczynku, jeden dzień pracy dla dobra ogółu i swego to nie będzie zbyt wielka ofiara, gdy chodzi o lepszą przyszłość.

Pamiętajmy, że dzień 16 października będzie dniem pracy dla jutra.

Oby w tym dniu nikogo z nas nie zabrakło.

Poradnik zawodowy.

P. A. H. 1) Kolejność potrąceń z należności pracownika ustala Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 16 marca 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 35, p. 324). Odpowiedź w tej sprawie znajdzie Pan w „Poradniku" w Nr. 5 „Egzekucji Sądowej".

2) Termin licytacji przy prowadzeniu egzekucji na mocy wyroku zaocznego Sądu Grodzkiego lub Sądu Pracy może być wyznaczony nie wcześniej niż po upływie miesiąca od daty doręczenia nakazu.

3) W tym wypadku art. 16 Taksy nie ma zastosowania. Można pobierać tylko 25 gr.

p. M. M. Wszelkiego rodzaju karom pieniężnym sądowym, bądź administracyjnym nie służy żaden przywilej; należności z tego tytułu zaspakaja się dopiero po zaspokojeniu wszystkich poszczególnych wierzycieli, choćby ci nie posiadali żadnego przywileju. W przytoczonym wypadku wyegzekwowaną sumę należy złożyć do depozytu sądu.

p. W. B. Od chwili doręczenia nakazu wykonawczego dłużnik pod groźbą kary osobistej i materjalnej odpowiedzialności nie może niszczyć i wyzbywać się przedmiotów, stanowiących przynależność danej nieruchomości, ani też sprzedawać samej nieruchomości, jak również zawierać umów z osobami trzeciemi, wskutek których nieruchomość ta utraciłaby na wartości. Jednakowoż umowy te, dotyczące dzierżawy, najmu i t. p. nie są nieważne z samego prawa i aby pozbawić je skutków prawnych musi wierzyciel — egzekwujący, albo nabywca nieruchomości wystąpić na drogę sądową przeciwko dłużnikowi i danej osobie trzeciej.

p. K. P. W poruszonej sprawie należy postąpić zgodnie z art. 942[1] U .P. C.

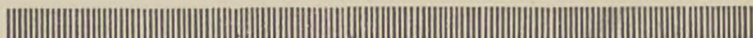
p. K. W tym wypadku należy się tylko 31%.

p. „Wierzycielowi".

Uchwała sekretarza sądu b. zaboru pruskiego, ustalająca koszty, stanowi według § 794 p. 2 lit. a niemieckiej ustawy postępowania cywilnego tytuł egzekucyjny. Uchwała taka, wydana przez organ sądu polskiego w jego ustawowym zakresie działania, powin-

na być uznana na całym obszarze Rzeczypospolitej, jako tytuł egzekucyjny. Brak jest jednak dotąd ustawy, któraby tytułem egzekucyjnym jednej dzielnicy zapewniała wykonalność w innej dzielnicy. Wskutek tego zdarzają się niestety wypadki odmowy, wykonania tytułu egzekucyjnego jednej dzielnicy na innym obszarze prawnym Rzeczypospolitej. Celem zapobieżenia podobnym odmowom wydana została niedawno opinja połączonych Izb Cywilnych Sądu Najwyższego z dnia 19 grudnia 1931 III Prze. 124-31, ogłoszona w dzienniku urzędowym Ministerstwa Sprawiedliwości Nr. 6 z r. 1932 str. 152 i nast., ustalająca, że akt, opatrzony klauzulą egzekucyjną, wydaną na podstawie art. 161[1] i nast. ros. ustawy postępowania cywilnego, ulega wykonaniu również na obszarze, pozostającym pod rządem niemieckiej ustawy postępowania cywilnego. W projekcie przepisów, wprowadzających prawo o sądowem postępowaniu egzekucyjnem, umieszczono też dla uniknięcia na przyszłość kolizyj postanowienie (art. LXVIII), że akty, które według dotychczasowych przepisów, obowiązujących w jakiejkolwiek części Państwa, miały moc tytułu egzekucji sądowej, zachowują tę moc na całym obszarze Państwa.

Celem wszczęcia egzekucji w b. zaborze rosyjskim z uchwał sekretarzy sądu b. zaboru pruskiego wypadałoby zwrócić się w myśl przepisów art. 938 rosyjskiej ustawy postępowania cywilnego do prezesa sądu, w którego okręgu uchwała ma uledz wykonaniu. Prezes ten wyznaczy komornika do wykonania uchwały.



Z życia organizacji.

Przed Walnym Zjazdem.

W celu uproszczenia prac organizacyjnych ścisły komitet organizacyjny Walnego Zjazdu zrezygnował z rozsyłania do kolegów specjalnych zaproszeń i czyni to za pośrednictwem ,,Egzekucji Sądowej", prosząc o przybycie wszystkich kolegów — komorników jak zrzeszonych tak i niezrzeszonych.

Walny Zjazd, jak już podawaliśmy w poprzednim numerze ,,Egzekucji Sądowej" odbędzie się w gmachu Sądu Najwyższego (Pl. Krasińskich 5). Otwarcie Zjazdu nastąpi o godzinie 11-ej.

Ścisły Komitet Organizacyjny Zjazdu prosi wszystkich Kolegów o przybycie najpóźniej na godz. 10 m. 45.

Ulgi kolejowe dla uczestników Walnego Zjazdu.

Ścisły Komitet Organizacyjny Walnego Zjazdu Komorników Sądowych, pragnąc ułatwić wszystkim Kolegom wzięcie udziału w Zjeździe dnia 16 października r. b., zwrócił się do Ministerstwa Komunikacji z prośbą o przyznanie uczestnikom Zjazdu ulg kolejowych. Powyższa prośba została przychylnie przyjęta przez Ministerstwo Komunikacji i uczestnikom Zjazdu ma być przyznana 50% zniżka kolejowa w drodze powrotnej.

Po otrzymaniu od Ministerstwa Komunikacji urzędowej odpowiedzi poinformujemy Kolegów w następnym numerze ,,Egzekucji Sądowej", który dojdzie do Ich rąk 11 października r. b.

Załączając do dzisiejszego numeru blankiety nadawcze na P. K. O. upraszamy o wpłacenie prenumeraty za m-c październik i zaległej.

„Nota Tece“ w odopwiedzi.

W związku z naszemi uwagami do artykułu i komentarzy redakcyjnych ,,Nota - Teki" w ostatnim numerze tego wydawnictwa znajdujemy wyjaśnienie p. t. ,,Rozmowa z komornikami", w którym, między innemi czytamy:

,,Traktowaliśmy opisany w korespondencji wypadek ze stanowiska rejenta, przeciwko któremu egzekucja była wymierzona, jako tragiczny objaw naszych czasów. Pisząc komentarz redakcyjny, ani myśleliśmy o komornikach, bo nie o nich wcałej sprawie chodziło. Wysunęliśmy tylko pewne praktyczne kwestje egzekucyjne, boć na to się chyba zgodzimy, że i komornik nie jest nieomylny. I tyle. Otóż w psychologji rejenta, przeciwko któremu egzekucja była prowadzona, jak każdego zresztą dłużnika egzekwowanego, przybycie komornika niezawodnie było ,,najściem", a nie... wizytą i w poczuciu, jak i każdego innego dłużnika, komornik go ,,obsiadł", a się nim nie... zaopiekował". Sami komornicy doskonale więc to rozumieją, zdając sobie sprawę z tego, że muszą ludzi ,,nachodzić" i ,,obsiadać", bo tak to się życiowo nazywa, i inaczej być nie może. Więc poco rozdzierać szaty i dopatrywać się niepojętej nadwrażliwości i przesadnej czułości zawodowej, jakiejś niechęci tam, gdzie jej niema?

,,Mniemamy, że po powyższem wyjaśnieniu incydent należy uważać za wyczerpany".

Po takim wyjaśnieniu ,,incydent" oczywiście, musimy uważać za wyczerpany, a dalszą polemikę z redakcją ,,Nota-Teki" za bezcelową, skoro przeciwnik uważa, że ,,psychologja rejenta" odnośnie do pewnych faktów czysto prawnych jest taka sama, jak ,,każdego dłużnika egzekwowanego" i że w ,,poczuciu rejenta" pojmowanie czynności komornika, jest takie same, jak ,,każdego innego dłużnika" i wreszcie kiedy autor odpowiedzi nam nie może odróżnić słowa ,,najście" od ,,nachodzenie".

Rozumiemy, że nie będąc rejentem nie może znać jego psychologji, a przez to stawia wytrawnego prawnika, jakim jest rejent, na jednym poziomie z ,,każdym" i ,,innym", ale nie możemy pojąć, że autor, nie może rozróżniać znaczenia tych słów.

W tych warunkach, oczywiście, polemika, jest bezcelową.





Nadzór sądowy w rolnictwie.

(Ciąg dalszy — p. Nr. 9).

Art. 38. Spłata długów, na które rozciąga się odroczenie wypłat, nie może nastąpić przed dokonaniem czynności wymienionych w art. 31 p. 1) i 2).

Fundusze, osiągnięte z prowadzenia gospodarstwa, po pokryciu wydatków na konieczne utrzymanie i prowadzenie gospodarstwa i na skromne utrzymanie dłużnika i jego rodziny oraz po pokryciu należności, na które odroczenie wypłat się nie rozciąga, mogą być użyte dla zaspokojenia wierzytelności, według planu, który ustala zarządca sądowy i zatwierdza sąd.

Spór wszczęty przeciwko orzeczeniu zatwierdzającemu plan, nie wstrzymuje wypłat, przewidzianych w planie, o ile sąd nie postanowi inaczej; sąd wszakże władny będzie zarządzić jednocześnie zabezpieczenie należności, co do których wszczęto spór.

Art. 39. Pretensje wzajemne nie ulegają potrąceniu:

1) jeżeli wierzyciel stał się dłużnikiem gospodarza rolnego dopiero po wyrzeczeniu odroczenia, przyczem dla powstania wierzytelności lub długu miarodajny jest moment zaciągnięcia zobowiązania, a nie moment jego wykonania;

2) jeżeli dłużnik gospodarza rolnego nabył po wyrzeczeniu odroczenia wypłat wierzytelność powstałą przed wyrzeczeniem odroczenia.

Art. 40. Bieg przedawnienia wierzytelności, objętych odroczeniem, zawiesza się na czas trwania odroczenia wypłat.

Art. 41. Sąd oznaczy wysokość wynagrodzenia zarządcy sądowego i nadzorcy sądowego po wysłuchaniu dłużnika.

Dłużnik, będący zarządcą sądowym, nie otrzymuje żadnego wynagrodzenia, oprócz skromnych środków utrzymania, przewidzianych w art. 38, które wraz ze swojemi wydatkami na zarząd pokrywać winien bezpośrednio z przychodów gospodarstwa rolnego lub uzyskanej za nie gotówki.

Urzędy i instytucje, którym został poruczony nadzór nad zarządem, sprawowanym przez dłużnika, mają prawo tylko do zwrotu wydatków połączonych z wykonaniem nadzoru.

Nadzorca sądowy, bezpośrednio zamianowany przez sąd,

ma prawo do zwrotu wydatków połączonych z wykonywaniem nadzoru oraz do skromnego wynagrodzenia za swoje czynności.

Art. 42. Postępowanie zapobiegawcze będzie umorzone z urzędu wyrokiem sądu w przypadkach, przewidzianych w art. 46, 50, 75, 78, 79 i 98.

Art. 43. Na wniosek nadzorcy sądowego, zarządcy sądowego, o ile nim nie jest dłużnik, lub wniosek wierzycieli, a również z inicjatywy sądu odroczenie będzie uchylone i postępowanie zapobiegawcze umorzone wyrokiem sądowym w każdym czasie:

1) gdy dłużnik dopuścił się w zarządzie lub rozporządzeniu swoim majątkiem działań wzbronionych przez art. 34 i 35 pkt. 4) lub też gdy działał na szkodę swoich wierzycieli;

2) gdy dłużnik zrzeknie się w podaniu do sądu dalszego korzystania z dobrodziejstw odroczenia wypłat.

Przed uchyleniem odroczenia wypłat z przyczyny przewidzianej pod 1), sąd winien dłużnikowi dać możność złożenia wyjaśnień.

Art. 44. Od wyroków zapadłych w sprawie uchylenia odroczenia wypłat, służy skarga apelacyjna.

Sąd zarządzi ogłoszenie wyroku uchylającego odroczenie wypłat trybem przewidzianym w art. 24 ust. 2 i zawiadomi o nich osoby i instytucje, wymienione w art. 24 ust. 3.

Art. 45. Koszty postępowania w sprawie ponosi dłużnik. Gdy wniosek o odroczenie wypłat, który zgłosił wierzyciel, nie został uwzględniony, koszty te ponosi wierzyciel.

Rozdział II.

Postępowanie układowe.

Art. 46. Przed upływem pierwszych dwunastu miesięcy po wydaniu wyroku udzielającego odroczenia wypłat, dłużnik, który przewiduje niemożność zaspokojenia wszystkich swoich wierzycieli, winien w sądzie, który zezwolił na odroczenie wypłat, złożyć — pod rygorem uchylenia odroczenia wypłat — wniosek o otwarcie postępowania układowego. Wraz z wnioskiem, do którego mogą przyłączyć się wierzyciele, należy przedstawić propozycje układowe.

Art. 47. Propozycje układowe, które powinny być równomierne dla wszystkich wierzycieli, mogą obejmować tylko:

1) odroczenie lub rozłożenie na raty spłaty długów;

2) zmniejszenie sumy długów;

3) obniżenie odsetek i kosztów bądź zwolnienie od tychże;

4) całkowitą lub częściową likwidację majątku objętego odroczeniem wypłat (sprzedaż majątku w całości lub parcelacyjna likwidacja majątku w całości lub w części);

5) ograniczenie dłużnika w zarządzaniu i rozporządzaniu majątkiem zwłaszcza nieruchomym, na czas wykonywania układu

oraz dodanie dłużnikowi nadzorcy lub ustanowienie zarządcy z ramienia wierzycieli z określeniem ich uprawnień;

6) określenie sposobu wykonania układu;

7) określenie sposobu zabezpieczenia zobowiązań objętych układem.

Art. 48. Układ żadnych innych warunków oprócz wymienionych w artykule poprzednim, zawierać nie może.

Art. 49. Układ nie może dotyczyć należności uprzywilejowanych oraz należności zabezpieczonych umownym zastawem, zastawniczem opisaniem lub wpisaniem do księgi hipotecznej (gruntowej), chyba że odnośni wierzyciele zrzekli się na zawsze przywileju, zastawu, zastawnego opisania lub zabezpieczenia hipotecznego swych należności.

Postanowienie ustępu poprzedniego nie ma zastosowania do należności z pożyczek, które w ostatnich dwunastu miesiącach przed zgłoszeniem wniosku o odroczenie wypłat na podstawie wyroku sądowego zostały zabezpieczone na nieruchomości. Należności takie winny być włączone do postępowania układowego, nie tracą jednak pierwszeństwa z zabezpieczenia na nieruchomości do wysokości przyznanej układem.

Art. 50. Sąd po otrzymaniu wniosku o otwarcie postępowania układowego wyznaczy niezwłocznie na jeden z najbliższych dni czternastu termin rozpoznania.

Na termin ten sąd wezwie zarządcę sądowego, nadzorcę sądowego i dłużnika oraz wierzycieli, którzy przyłączyli się do wniosku dłużnika, celem wysłuchania ich wyjaśnień.

Niestawienie się dłużnika osobiście lub przez pełnomocnika pociąga za sobą umorzenie odroczenia wypłat, chyba, że dłużnik usprawiedliwi swoje niestawiennictwo.

Art. 51. Sąd, gdy uzna tego potrzebę, może przed rozprawą zasięgnąć o propozycjach układowych dłużnika w związku ze stanem jego gospodarczym — opinji izby rolniczej lub organizacyj rolniczych, albo innych odpowiednich organizacyj, a o ile nie można uzyskać opinji wskazanych instytucyj lub gdy idzie o gospodarstwo rolne o obszarze, przenoszącym 50 ha, — jednego lub kilku biegłych.

Art. 52. Sąd po wysłuchaniu zarządcy sądowego, nadzorcy sądowego, wyjaśnień dłużnika i wierzycieli wezwanych na rozprawę oraz po zasięgnięciu opinji instytucyj i osób, wskazanych w art. 51, zarządzi otwarcie postępowania układowego, gdy niemożność zaspokojenia przez dłużnika wszystkich długów w całości, bądź w terminie ich płatności, nastąpiła skutkiem wyjątkowych a niezależnych od niego okoliczności, a dłużnik działał w dobrej wierze. Za okoliczności takie należy przedewszystkiem uważać trudności płatnicze wynikające z ogólnego położenia gospodarczego w rolnictwie.

Art. 53. Postanowienie sądu, zarządzające otwarcie postę-

powania układowego, będzie ogłoszone w sposób określony w art 24 i wniesione do księgi hipotecznej (gruntowej).

Art. 54. Otwarcie postępowania układowego pociąga za sobą z mocy prawa dalsze przedłużenie terminu odroczenia wypłat ze wszystkiemi jego skutkami aż do czasu zatwierdzenia układu przez sąd.

Art. 55. W celu ustalenia listy wierzycieli, zarządca sądowy, a jeśli nim jest dłużnik, to nadzorca sądowy wyznaczy w porozumieniu z sądem jeden lub kilka terminów sprawdzenia wierzytelności, o czem ogłosi w sposób określony w art. 24, a nadto do wierzycieli, figurujących w spisie wymienionym w art. 7 p. 5), oraz do dłużnika, jak również do urzędu skarbowego roześle zawiadomienia w listach poleconych za pokwitowaniem zwrotnem. W ogłoszeniach i listach poleconych będzie wskazane miejsce, data wyłożenia listy wierzycieli oraz termin i tryb jej zaskarżenia.

Art. 56. W terminach do sprawdzania wierzytelności dłużnik, o ile jest zarządcą sądowym, — przy współudziale nadzorcy sądowego, a o ile nie jest zarządcą sądowym, — przy współudziale zarządcy sądowego, może rozpocząć rokowania układowe z wierzycielami.

Celem ułatwienia rokowań mogą być zapraszane: izba rolnicza lub organizacje rolnicze albo inne odpowiednie organizacje.

Art. 57. W wyniku sprawdzenia nadzorca sądowy, o ile dłużnik jest zarządcą sądowym, a o ile nim nie jest, zarządca sądowy wciągnie na listę wierzycieli należności, oparte bądź na wpisach w prawidłowo prowadzonych księgach dłużnika bądź na tytułach bezspornych lub niebudzących wątpliwości, a także wierzytelności wymienione w art. 63. Na listę tę zostaną wciągnięte należności, wymienione w art. 49 ust. 2 ze wskazaniem nieruchomości, na której są zabezpieczone.

Należności, wymienione w art. 49 ust. 1, nie ulegają wciągnięciu na listę wierzycieli, jednakowoż winny być zestawione w osobnych grupach:

1) należności uprzywilejowane;

2) należności zabezpieczone zastawem, zastawniczem opisaniem lub wpisem do księgi hipotecznej (gruntowej), z wyjątkiem należności wymienionych w art. 49 ust. 2.

Art. 58. Listę wierzycieli wraz z wykazem i sprawozdaniem z wyniku dotychczasowych rokowań układowych przedstawi sądowi, przed którym toczy się postępowanie, nadzorca sądowy, a zarządca sądowy, jeżeli nim nie jest dłużnik.

Lista wierzycieli wraz z wykazem zostanie wyłożona w sądzie.

Od daty wyłożenia listy tej, osoby interesowane mogą zaskarżyć w terminie siedmiodniowym postanowienia nadzorcy sądowego bądź zarządcy sądowego co do wciągnięcia, lub odmowy wciągnięcia wierzytelności na listę do sądu, przed którym toczy się postępowanie. Sąd ten rozstrzyga spór ten ostatecznie.

Rozstrzygnięcie sądu nie pozbawia jednak stron prawa wy-

toczenia powództwa o roszczenie przed sądem właściwym (art. 63).

Art. 59. Jeżeli przy sprawdzaniu wierzytelności będzie ustalone, że niektóre weksle wystawione, akceptowane, indosowane lub poręczone przez dłużnika znajdują się jeszcze w obiegu, sąd wyznaczy dodatkowy termin sprawdzenia tych wierzytelności.

Art. 60. Sprawdzenie wierzytelności winno nastąpić najpóźniej w terminie dwumiesięcznym od daty otwarcia postępowania układowego. Sąd z ważnych powodów może termin ten przedłużyć najwyżej o miesiąc.

Po sprawdzeniu wierzytelności listę ich zatwierdza sąd.

Art. 61. Po upływie terminu sprawdzenia, nie później wszakże jak w ciągu następnych trzech miesięcy, na listę będą mogli być wciągnięci ze swemi wierzytelnościami tylko ci wierzyciele, którzy udowodnią, że nie zgłosili swoich pretensyj w terminach oznaczonych z przyczyn ważnych, a od nich niezależnych.

Art. 62. Wciągnięcie wierzytelności na listę wierzycieli ma ten skutek tylko, że uprawnia wierzyciela do brania udziału w ogólnych zgromadzeniach wierzycieli i określa sumę, w stosunku do której ma on prawo uczestniczyć w uchwałach tego zgromadzenia, nie przesądzając jednak ani istoty ani wysokości samego roszczenia.

Art. 63. Wierzyciel, którego roszczenie w całości lub w części zostało odrzucone przez sąd (art. 58), może wytaczając powództwo, wnosić o określenie sumy, z którą będzie warunkowo wpisany na listę wierzycieli w trybie zabezpieczenia. Warunkowe wpisanie na listę daje wierzycielowi prawo brania udziału w ogólnych zgromadzeniach wierzycieli tudzież w podziale funduszu, przyczem przypadające na jego rzecz kwoty będą mu wypłacone dopiero po uprawomocnieniu się wyroku.

(C. d. n.)

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Kol. St. P. Za nadesłane nam uwagi dziękujemy, gdyż są cenne i nieomieszkamy je wykorzystać. Sprawie stroju urzędowego udzielamy miejsca w bieżącym numerze.

Kol. Józefowi S. Kwestjonarjusz w kwestji emerytalnej, zamieszczony w Nr. 11 „Egzekucji Sądowej" jest niezbędnym dla przeprowadzenia ankiety, która stanowić będzie podstawę dla dalszych zabiegów władz Zrzeszenia w celu prawnego rozstrzygnięcia sprawy zabezpieczenia emerytalnego.

Sprawa ta jest bardzo pilna wobec czego kwestjonarjusze muszą być nadesłane do Zrzeszenia odwrotną pocztą.

Drukarnia „SIŁA". Warszawa, Marszałkowska 71, tel. 8-34-48